

"O dzielnej myszce Namudu"

Grudniowa bajka, którą wysłuchaliśmy pochodzi z Ugandy i nosi tytuł „O dzielnej myszce Namudu”. W maleńkiej chatce nad rzeczką mieszkały mama z córeczką.

Niezwykłe się obie kochały, codziennie ogród uprawiały. On kolorami się mienił, lecz nagle go ktoś odmienił. Zobaczyła to mateńka rano: Olaboga, wszystko zmarnowano! Trud i praca zaprzepaszczone, uprawy zostały zniszczone! Siadły zmartwione i płaczą, czy jeszcze swój ogród zobaczą? Co się stało, skąd te zniszczenia? Jak doszło do unicestwienia? Szybko się okazało, że słoń zawinił. Kto do naprawy szkód się przyczyni? Ja pomogę, słyhać głos miły. Jestem mała, lecz mam dużo siły. Co zrobisz niby, myszko mała? jeszcze nie wiem, będę próbowała. Podumała i stwierdziła myszka miła: Niepotrzebna tu żadna wielka siła. Poszła i spojrzała słońowi w oczy, a on zdumiony przez płot wyskoczył. Odszedł szybko, zostawił warzywa. Dzięki, myszko, jestem szczęśliwa! Tak zawołała mama, córka dołączyła: Zostaniesz, będziesz z nami żyła? Dobre serce nagrodzimy szczerze. Zostań, będziesz miała tutaj dobrze. Od tej chwili już razem mieszkały. Dbały o swój ogród i się wspierały. Z historii o myszce morał płynie: Bądź dzielny, a wszelkie zło minie!